Materiał prasowy 27.07.22 r.

**4 najczęstsze błędy, przez które oszczędzanie Ci nie wychodzi – sprawdź, jak z nimi walczyć!**

**Jak wynika z danych Intrum[[1]](#footnote-1), mimo iż 76 proc. Polaków deklaruje, że oszczędza pieniądze co miesiąc, to jednocześnie aż 65 proc. z nich nie jest zadowolonych z tego, ile odkłada. To nie dziwi, jeżeli blisko 1/4
(23 proc.) ankietowanych przyznaje, że po zapłaceniu priorytetowych rachunków zostaje im w portfelu od 5 do 20 proc. wysokości wynagrodzenia. Jeszcze mniej osób (16 proc.) może dysponować 20-35 proc. pensji[[2]](#footnote-2). Oznacza to, że w sytuacji nagłej utraty pracy, wypadku albo chociażby większego niespodziewanego wydatku, np. naprawy auta, niemała grupa osób jest zmuszona sięgnąć po kredyt lub pożyczkę. Posiadanie poduszki finansowej przydaje się jednak nie tylko w „czarnej” godzinie. Coraz głośniej mówi się o tym, że galopująca inflacja i rosnące stopy finansowe mogą przynieść kolejny kryzys finansowy. A wtedy będzie trzeba zacisnąć pasa, dlatego warto postarać się o zgromadzenie oszczędności. Jest to możliwe nawet przy niższych dochodach, pod warunkiem, że… nie wpadniemy w pułapki, które sprawiają, że pieniądze „nie chcą się nas trzymać”. Na czym polegają najczęstsze błędy w oszczędzaniu i jak je wyeliminować, by stan naszego konta skutecznie się powiększał? O tym w kolejnym materiale Intrum z cyklu „Ogarniam finanse”.**

**Błąd nr 1: podejście – „ale ja nie mam z czego”**

Panuje błędne przekonanie, że na oszczędzanie mogą pozwolić sobie tylko osoby, które otrzymują wysokie wynagro-dzenie, a odkładanie niewielkich kwot nie ma zbyt dużego sensu, albo częściej po prostu uważamy, że nie mamy
z czego odłożyć. 200, 300 złotych trzymane na koncie oszczędnościowym może nie przyniesie spektakularnych odsetek i nie pomnoży naszych środków, ale nie taki jest cel oszczędzania. Ma ono zapewnić nam spokojny sen
i „miękkie lądowanie” w razie nagłych problemów finansowych. W oszczędzaniu najważniejsza jest systematyczność. Chodzi o to, by wykształcić, a potem utrwalić w sobie odpowiedni nawyk. Metoda „małych kroków” sprawdza się
w tym przypadku doskonale:

– *Oszczędzanie każdej kwoty ma sens, nawet, jeśli nie dysponujemy dużymi „nadwyżkami” w budżecie. Kluczem do sukcesu jest systematyczność. Ona jest ważniejsza niż to, ile odkładamy. Nawet drobne kwoty pozwalają z czasem zbudować „poduszkę finansową”, która może skutecznie ochronić nas przed popadnięciem w długi. Warto odkładać nawet 100, 200 zł miesięcznie. Prawdopodobnie takie kwoty nie zrobią dziury w naszym domowym budżecie, a już dadzą oszczędności w wysokości 1200-2400 zł w skali roku, które zgromadzone zostały bez wysiłku i większych wyrzeczeń. Przydadzą się, gdy np. nagle będzie trzeba kupić nową pralkę lub mogą stać się zaczątkiem pokaźniejszej poduszki finansowej* – radzi **Agnieszka Jarmołowicz, ekspert Intrum.**

**Błąd nr 2: gdy pieniądze przeciekają przez palce**

Czasem powodem problemów z oszczędzaniem nie są wcale zbyt niskie zarobki, tylko… za duże wydatki. Chodzi
o sytuację, kiedy nie kontrolujemy naszych wydatków, kupujemy kompulsywnie, rzeczy, których często nie potrzebu-jemy, a zapytani sami nie do końca potrafimy określić, na co wydaliśmy pensje... Pierwszym krokiem, aby „wypro-stować” ten błąd, jest planowanie wydatków z wyprzedzeniem. Można skorzystać w tym celu np. z aplikacji do prowadzenia budżetu domowego, którą zainstalujemy na naszym smartfonie, arkusza w Excelu albo zwykłej kartki
i ołówka. Aby ułatwić sobie zadanie, nasze wydatki warto podzielić je na kategorie, zaczynając od najważniejszych potrzeb. Przykładowa lista mogłaby wyglądać następująco:

* podstawowe codzienne wydatki (jedzenie, napoje, środki czystości, leki itp.),
* stałe opłaty (czynsz i rachunki za media, opłaty za telefon i Internet, ubezpieczenie itp.),
* raty kredytów/pożyczek,
* koszty transportu (np. do pracy),
* ubrania i kosmetyki,
* drobne przyjemności/rozrywka.

Drugą kategorię mogą stanowić rzeczy, na które wydajemy pieniądze, ale w razie potrzeby dałoby się z nich zrezygnować. Zaliczają się do nich m.in.:

* jedzenie na mieście,
* opłaty za serwisy streamingowe i inne abonamenty,
* hobby,
* wyjścia na eventy, koncerty i inne imprezy,
* rzeczy, które nam się podobają, ale aktualnie ich nie potrzebujemy (np. dziesiąta para butów, kolejna buteleczka perfum, nowsza wersja elektronicznego gadżetu, który już mamy itp.).

Pamiętajmy również, aby nie tylko regularnie prowadzić budżet i spisywać wydatki, ale też sprawdzać, czy nasze założenia są realistyczne i czy udaje się je realizować. Jeśli np. widzimy, że na konkretną kategorię wydajemy więcej lub mniej, niż początkowo założyliśmy, uwzględnijmy to w planie na kolejny miesiąc.

– *Oszczędzanie nie musi oznaczać wzbraniania się przed każdym wydatkiem – to po prostu środek do osiągnięcia celu, jakim jest poczucie finansowego bezpieczeństwa. Musimy jednak umieć kategoryzować wydatki, nadawać im odpowiednią rangę w naszym budżecie. Bywa, że z nawyku oszczędzania potrafią nas też wytrącić pojedyncze, większe wpływy na konto, np. podwyżka czy premia. Aby w takiej sytuacji nie dać się ponieść pokusie natychmia-stowego wydania tej dodatkowej kwoty, możemy „umówić się ze sobą”, że połowę przeznaczymy na oszczędności,
a drugą połowę na drobne przyjemności. Dzięki temu z jednej strony nie „złamiemy” przyjętej strategii oszczędzania, a z drugiej zadziała psychologiczny mechanizm nagrody: bo to przecież właśnie dzięki rozsądnemu gospodarowaniu pieniędzmi i ich skutecznemu oszczędzaniu, możemy sobie na te przyjemności pozwolić* – podpowiada **Agnieszka Jarmołowicz, ekspert Intrum.**

**Błąd 3: brak celu lub zbyt krótki czas na jego osiągnięcie**

Kolejnym błędem, który łatwo popełnić, jest chęć oszczędzania, ale bez jasno sprecyzowanego celu. Zdecydowanie łatwiej zmotywować się do regularnego odkładania pieniędzy, jeśli już na starcie wiemy, na co je przeznaczymy. Jak wyznaczyć dobry, naprawdę konstruktywny cel oszczędnościowy? Jeżeli zgromadzenie poduszki finansowej nie jest dla nas wystarczającą motywacją, może być to coś namacalnego, np. wakacje marzeń. Ale równie dobrze jest mieć cel długoterminowy, np. spokojna emerytura. Oczywiście każdy plan, nawet ten zapisany i doskonale opracowany, to nie to samo, co plan konsekwentnie realizowany. Na początku może wydawać się, że oszczędzanie idzie bardzo wolno,
a nasze założenia były zbyt optymistyczne. Nie przejmujmy się tym i pamiętajmy, że tak długo, jak nasze dochody przewyższają wydatki i dokładamy kolejne złotówki do swojej „poduszki bezpieczeństwa”, jesteśmy w nieporówny-walnie lepszej sytuacji, niż ktoś, kto uważa, że „nie ma sensu oszczędzać i trzeba korzystać z życia, póki czas”. A co
z osobami, którym na drodze do oszczędzania stoi posiadane zobowiązanie finansowe? Czy w takiej sytuacji oszczędzanie jest w ogóle możliwe?

*– Warto sobie uświadomić, że w takim wypadku formą oszczędzania może być nadpłata kredytu lub pożyczki, które posiadamy. Jeśli umowa na to pozwala i nie przewiduje w tym względzie ograniczeń lub dodatkowych kosztów, to gdy tylko nasza sytuacja finansowa ulega poprawie na tyle, że jesteśmy w stanie pokryć jednorazowo więcej niż jedną
ratę, wykorzystajmy tę możliwość. Szybsza spłata to więcej pieniędzy w domowej kasie, a więc w konsekwencji realna* oszczędność. *Starając się o to, by zmniejszyć swoje zadłużenie szybciej, niż przewiduje to okres kredytowania, stopniowo będziemy przybliżać się do odzyskania większej „wolności finansowej” i tego, by znów móc swobodnie móc odkładać pieniądze –* zauważa **Agnieszka Jarmołowicz, ekspert Intrum.**

W przypadku osób, których takie zobowiązania nie ograniczają i mają komfort budowania nadwyżek z bieżących środków, a potrzebują tylko motywacji, bardzo pomocnym narzędziem może się okazać aplikacja bankowa:

*– Większość aplikacji, oferowanych teraz przez banki daje nam możliwość ustawiania celu oszczędzania. Wystarczy, że podamy parametry wyjściowe: zaznaczymy, na co oszczędzamy i jaką kwotę potrzebujemy odłożyć, a aplikacja, uwzględniając wysokość naszych comiesięcznych wpływów na konto, „podpowie” nam, ile będziemy potrzebować na to czasu i jak możemy to osiągnąć. Możemy wybrać, czy chcemy odkładać stałą kwotę co miesiąc, czy też wolimy oszczędzanie w wersji ”smart” , które polega na tym, że każdy przelew lub płatność za zakupy jest zaokrąglana w górę do pełnej kwoty, np. do 5 zł, a każdy „naddatek” trafia na dedykowane konto oszczędnościowe i stopniowo buduje nasze oszczędności. Oprócz tego, w aplikacjach można ustawiać alerty, które przypominają o stopniu realizacji celu i o tym, ile jeszcze zostało do jego osiągnięcia, a to może dodatkowo dodać zapału do oszczędzania* – dodaje **Paweł Starzycki, ekspert Związku Firm Pośrednictwa Finansowego, Notus Finanse.**

**Błąd nr 4: droga na skróty, czyli zamiast oszczędzać na realizację marzeń, od razu sięgasz po kredyt**

Zaciągamy kredyt na wymarzone wakacje. Brzmi dobrze, bo przecież „kredyty są dla ludzi” i stać nas na spłatę zobo-wiązania. Realizujemy swoje marzenie „od ręki”. To kolejna pułapka, w którą bardzo łatwo wpaść. Mamy do wyboru dwie drogi. Pierwsza to oszczędzanie – proces, podczas którego liczą się głównie wytrwałość i sukcesywne realizowanie przyjętej strategii. Kiedy sięgamy po pożyczkę lub kredyt (drugie wyjście), nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy w trakcie spłaty nie spotkają nas problemy. Jeżeli z jakiejkolwiek przyczyny spóźnimy się ze spłatą, możemy wpaść w poważne problemy finansowe –aż do takiego stopnia, że jedynym słusznym sposobem na pozbycie się zaciągniętych wcześniej długów może wydawać się nam zaciągnięcie kolejnej pożyczki. Zamiast wspominać wymarzony wyjazd, będziemy zastanawiać się nad tym, skąd wziąć pieniądze na spłatę rosnących zaległości.

– *To z pewnością jeden z największych błędów, jakie możemy popełnić przy oszczędzaniu* – *szybko zniecierpliwić się brakiem efektów i w pierwszym odruchu sięgnąć po zewnętrzne finansowanie. Takie wyjście jest łatwe, ale musimy do niego podchodzić z rozwagą. Doraźnie, owszem* – *zyskujemy szybko potrzebne środki, ale każde pożyczone pieniądze trzeba będzie kiedyś oddać. A jeśli należymy do osób, które dopiero uczą się oszczędzania i mają z nim kłopot, to tym bardziej powinniśmy unikać pochopnego pożyczania, bo przy braku odpowiednich nawyków finansowych, może ono szybko doprowadzić do zadłużenia przekraczającego nasze możliwości spłaty* – ostrzega **Agnieszka Jarmołowicz, ekspert Intrum.**

Skutecznego oszczędzania można się nauczyć. Ważne, aby mierzyć siły na zamiary, wyznaczyć sobie dostosowany do naszych możliwości cel i zachować konsekwencję!

1. Intrum, *European Consumer Payment Report 2021*, listopad 2021. [↑](#footnote-ref-1)
2. Tamże. [↑](#footnote-ref-2)